

wszystkie teksty które widzisz zaznaczone na czerwono zostaną zmienione na takie które nam prześlesz:  
imiona i nazwisko, która rocznica, data, dzieci ...

---

**NOWOŚĆ**  
**TEKST RETRO**

Są jeszcze w naszym kraju piękne związki.

## Niezwykła rocznica ślubu

Niektórzy mówią, że po **dwudziestym** roku małżeństwa, ke j pociechy z gniazda wyfruną, to już się żyje z żoną tylko jak pies z kotem – byle jak najdalej od siebie. Kłam temu pogładowi zadają Państwo **Kwiatkowsy**, którzy dnia **25-tego maja** tegoż roku **srebrne** gody obchodzili.

Posiwiali przez lata oboje, Pan **Marian** na lasce się podpiera coraz to częściej, bo noga po wypadku na stare lata dokucza. Kiedy jednak przy żonie – Pani **Halinie** – staje, to od razu pręży się dumnie i kapelusz poprawia na skroni. Ona skromna, ale z oczami świecącymi niby latarnie, nie dziw, że onegdaj Pan **Marian** się ich jako ten tonący uchwycił.

Państwo **Kowalscy** urządzili przyjęcie z okazji **dwudziestej piątej** rocznicy w skromnym gronie przyjaciół, rodziny i ludzi sobie najbliższych. Nie było to jednakże zwykle zjedanie ciasta i dyrdymalstwo, drogi czytelniku. Małżonkowie postanowili uczcić srebrne gody specjalnie i ponownie przyrzeczenia małżeńskie sobie złożyć.

Zjawili się nawet w strojach ślubnych, specjalnie na miarę skrojonych. Obrączkami wymienili się tymi, co je na palcach **dwadzieścia pięć** wiosen już nosili. Jen o odświeżone u jubilera nowego blasku nabrały. Nie byli oni ani młodzi, ani piękni, żeby się nazywać „Parą Młodą”, ale żar uczucia bił od nich taki, że bezdomny na Sybirze by się ogrzał. Starzy i zarazem młodzi Państwo przysięgę przed zebranymi wypowiedzieli. Słowa były piękne, roztropnie dobrane. Mówili z nich małżonkowie o swoich doświadczeniach z przeżytych razem chwil. O smutkach, czasem gniewach, ale też i o wielu radościach, szczególnie z narodzin **córki Basi** i **syna Mateusza**. Potem kapłan dokończył ceremonii tak, jak to wedle tradycji w zwyczaju być powinno. Pani **Halinka** nawet lezkę uroniła, kiedy to małżonek uklonił się przed nią z pełną galanterią i o rękę poprosił, by obrączkę nań wsunąć.

Piękne to były ponowne zaślubiny. Wiara w miłość dzięki takim momentom nie umiera, a dzięki takim osobom jak szanowny Pan **Marian** i jego małżonka, nawet rozkwita. Co tam piękne i gładkie lica, nie ma nic słodsze go dla oka niżli miłość w starszym wieku.

Miłość nie patrzy przeto na wiek, ani na portfel, ona patrzy w oczy, tak jak spoglądali na siebie tegoż dnia Państwo **Kowalscy**.

Amor vincit omnia!

**NOWOŚĆ**  
**TEKST RETRO**